

17 486 kg w 305 dni od rekordzistki

Mleczna ekstraklasy

Mimo wielu kłopotów i przeszkód kolejni rolnicy, dzierżawiący gospodarstwa wielkoobszarowe, odnoszą znaczące sukcesy. A za taki z całą pewnością można uznać wyniki uzyskane w firmie „Agrominor” sp. z o.o. w Mokrzeszowie w województwie dolnośląskim.

Największym powodem do dumy jest stado krów mlecznych, a właściwie osiągnięte przez nie wyniki, plasujące je w ścisłej czołówce krajowej ekstraklasy.

Francuzki i Holenderki biją rekordy

Stado to, 274 jałówek cielných, zostało w zaimportowane z Francji i częściowo z Holandii późną jesienią 2002 r. i w pierwszej laktacji, mimo trudnych początkowo warunków i kłopotów z adaptacją zwierząt (bardzo mroźne listopad i grudzień 2002 r. w Polsce były szokiem dla krów przybyłych z cieplejszej części Europy), dało średnio 9.500 kg mleka od jednej krowy w przeliczeniu na 305 dni laktacji. Laktacje zakończone w roku 2004 przyniosły kolejny sukces – średnio 10.589 kg mleka przy 3,39 proc. tłuszczu i 3,36 proc. białka. Jak widać problemem jest tylko utrzymanie składu mleka na odpowiednim poziomie, co przy wysokiej wydajności jest niezwykle trudne. Dlatego podstawę kojarzeń w stadzie mokrzeszowskim stanowią buhaje holenderskie, takie jak Future, Harry, Grandprix, Adept i Flyer, poprawiające zdecydowanie skład mleka. Pro-



Prezes firmy „Agrominor” sp. z o.o. Leszek Wojciechowski – twórca jej sukcesów, absolwent Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego. Szlify rolnicze zdobywał we wzorowo prowadzonym gospodarstwie rodziców w Kłodzie k. Leszna. Jego prawą ręką i wiceprezesem spółki jest Mieczysław Fudali pracujący w Mokrzeszowie od 25 lat. To jego wiedza i znajomość gruntów pozwalają – jak mówi prezes Wojciechowski – na sprawne i efektywne gospodarowanie

Spółka w Mokrzeszowie k. Świdnicy powstała na bazie gruntów przejętych po GRSP. Jej obszar to około 830 ha użytków rolnych, z czego 80 ha stanowią łąki. Pozostała powierzchnia – 280 ha – przeznaczona jest pod zboża, w tym 200 ha pszenicy, 150 ha pod rzepak, 100 ha pod buraki cukrowe, 100 ha pod kukurydzę na silos i 180 ha na ziarno oraz 40 ha pod lucernę z przeznaczeniem na sianokiszonkę dla zwierząt. Znaczną część gruntów udało się jej już wykupić z Agencji. W roku ubiegłym średni plon pszenicy wyniósł około 70 q, rzepaku 51 q, a buraków cukrowych 530 q. Ten rok nie jest tak korzystny – rzepaku zebrano średnio „tylko” 35 q z hektara, średni plon pszenicy przekroczył 60 q/ha, jęczmieia wysianego na słabych polach – 50 q, a plon buraków ostrożnie szacuje się na 450–500 q z ha. W czasie dziesięciu lat działania spółki wymieniono na nowy cały park maszyn agrotechnicznych i ciągników. Oparto się jednak wyłącznie na sprzęcie produkcji firm zachodnich – jest on wprawdzie droższy, ale wytrzymały i bezawaryjny, a zastosowane rozwiązania konstrukcyjne i materiały pozwalają na jego długoletnie użytkowanie. Olbrzymiego wysiłku wymagało również doprowadzenie pól uprawnych do obecnego stanu. Po przejęciu przez spółkę były one zakwaszone i porośnięte perzem, a wskutek wieloletniego braku obornika (stado krów mlecznych zlikwidowano jeszcze w latach 80.) – struktura gleby i panujące w niej stosunki wodno-powietrzne pozostawiały bardzo dużo do życzenia. Dokonano również oceny wszystkich gruntów pod względem potrzeb azotu, potasu, fosforu i mikroelementów i składniki te wprowadzone są do gleby w zależności od faktycznych potrzeb. Wszystko to wymagało olbrzymich nakładów finansowych i wysiłku, ale zaczyna powoli przynosić efekty produkcyjne.